

PRZEDPŁATA:

W Radomiu: bez odnośnika rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą rocznie: rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

Gazeta Radomska

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego Nr. 136.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garnontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następnie po 5 kop. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

ŁOWICKIE TOWARZYSTWO

Przetworów Chemicznych i Nawozów Sztucznych

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

ZAKŁADY: Łowicz, st. dr. żel. Warsz.-Wied.

Polcea SUPERFOSFATY, oraz inne nawozy sztuczne.

Reprezentant w Radomiu W-ny Józef Helbich.

Na żądanie coniki. 177-20

TELEGRAM.

Petersburg, 26-go b. m.

Dzisiaj, o godzinie pierwszej z południa, JEJ CESARSKA MOŚĆ NAJJAŚNIEJSZA PANI ALEKSANDRA TEODORÓWNA szczęśliwie powiła córkę, której dano imię Marja.

Jarmarki w Radomiu.

Po wielu latach drzemki i zupełnego zaniku tradycyjnych jarmarków ś-to Jańskich po raz pierwszy w 1893 roku podjęta została myśl wskrzeszenia tych jarmarków w Radomiu, a tem samym obudzenia życia na polu handlowem i dodania bodźca ziemiom do hodowli koni i bydła ras poprawnych, gdyż taki tylko inwentarz się oplaca i chętnych zawsze znajduje odbiorców.

Akeja w tym kierunku podjęta nie znalazła należytego poparcia, nie tylko pod względem materialnym, ale i moralnym — gdyż usiłowania gorliwe co do tych jarmarków napotykały się na trudności zupełnie nie przewidziane, a mianowicie: zaczęto głosić zasadę, że skoro w tym samym terminie ś-to Jańskim odbywa

się jarmark w Łowiczu, próżne więc są wysiłki, bo w obec Łowicza, żadne się jarmarki nie udadzą.

Radzono więc zmianę terminu lub przeniesienia jarmarku na m. Wrzesień, a do czego była i zasada, gdyż za czasów rady administracyjnej, gdy regulowano jarmarki dla wszystkich miast Królestwa, dla Radomia przyznano dwa jarmarki: ś-to Jański trzy dni trwający i w miesiącu Wrześniu od 9 do 12 włącznie, tak zwany jarmark jesienny.

Ten to ostatni termin, wydobyto zakt dobrze pyłem zapomnienia pokrytych i pierwszy taki jarmark odbył się w d. 9 Września 1896 roku, a z tymże jarmarkiem połączona została wystawa koni, aby tem więcej ziemiom zainteresować i zachęcić do hodowli okazów poprawnych.

Po licznych staraniach i zabiegach dla wystaw koni w Radomiu pozyskano nagrody, a mianowicie: od głównego zarządu stad Cesarskich rb. 450, a nadto dwa medale srebrne, dziewięć brązowych i 12 listów pochwalnych, a niezależnie od tego: od Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie rb. 500 dla nagród odpowiednio do uznania p.p. sędziów, nominowanych przez władzę do ocenienia okazów i przyznawania im nagród w czasie wystawy.

Te ostatnie jesiennie jarmarki już się od trzech lat odbywają i to z widocznym postępem — a i ś-to Jański jarmark tem się odznacza, iż biorą w nim chętny udział właściciele okoliczności.

Jarmarki więc ś-to Jańskie w Radomiu winny dostarczać materiał na konie robocze najwięcej poszukiwane przed żniwami i produkowane przez właścicieli okolicznych, mianowicie z Powiśla i to w doskonałych okazach, jakie i w r. b. mieliśmy sposobność oglądać, choć w małej ilości.

Nadto jednocześnie z jarmarkiem ś-to Jańskim winny być urządzone corocznie próby narzędzi rolniczych, gdyż jest to środek najskuteczniejszy do zapoznawania szerokich kół ziemianiskich z zaletami nowych narzędzi rolniczych i sposobności ich użycia. Co więcej, jest to pole, na którym krajowe fabryki mogą najpomyślniej konkurować z wyrobami zagranicznymi: taniością swojej produkcji i znajomością potrzeb miejscowych. A więc jest zasada aby się ś-to Jańskie jarmarki utrzymywały.

Tegoroczny jarmark, zakończony w poniedziałek, nie może być zaliczony do udanych, z powodu małej ilości przyprawionych koni. L. H.

WACYN POD RADOMIEM.

Konkurs Narzędzi Rolniczych
d. 26-go czerwca 1899 r.

Wiadomą jest rzeczą, iż od dobrej uprawy roli, zależy cały plon rolnictwa, a tem samem wybór najodpowiedniejszego narzędzia służącego do uprawy ziemi jest kwestją pierwszorzędnej doniosłości i stąd konkursy czyli próby narzędzi rolniczych wobec ludzi kompetentnych, to jest ziemian danej okolicy, cieszą się zasłużonym uznaniem i są popierane, tak ze strony samych właścicieli fabryk i składów narzędzi rolniczych, jak również rolników.

Oto powody dla których mimo znacznej odległości i kosztów na konkurs do Wacyna przybyli:

1) Pan Sucheni Józef z Gidel pod Nowo-Radomskiem i nadesłał plug dwuskibowy i jednoskibowy z podrzynaczem.

2) Zawadzki Jan z Klimontowa zaprodukował dwa plugi dwuskibowe i znany ze swojej praktyczności wypelacz, słusznie nazwany „Oszczędność“.

3) Firma pp. Tadeusz Kowalski i Trylski nadesłała jeden plug Saeka dwuskibowy, tejsze fabryki trzyskibowice, parę bron sprężynowych z regulatorem na kółkach i kultywator sprężynowy.

4) Alfred Grodzki z Warszawy jeden plug dwuskibowy № 3 fabryki Ventzkiego.

Jak widzimy więc z tego wyliczenia, nadesłano komplet narzędzi sezonowych i przeważnie służących do uprawy dokładnej roli.

Obeenie nie ulega już wątpliwości, że plugi dwuskibowe mają zapewnioną przyszłość i tylko idzie oto, z której fabryki plugi wybierać należy? czy cena ich wyższa, lub niższa jest wyrazem rzeczywiście wyższych przymiotów danego dwuskibowca?

Na te wątpliwości są odpowiedzią próby vel konkursy ale i tu mieć należy na uwadze, że dany plug, może być niezrównany w ciężkiej ziemi, a okazać się narzędziem zbyt kownem na piaskach lub sapach, także osobista znajomość własnej ziemi i potrzeb o wyborze pluga decydować winno.

Posłuchajmy teraz zdania pp. sędziów konkursu „Wacyn“.

Panowie sędziowie próby narzędzi rolniczych gorliwie do swojej czynności przystąpili o godz. 9-ej rano.

Komplet pierwotnie proponowany, zmalał do cyfry trzech osób: p. Wacława Wernickiego z Czesławic pod Na-

się na „corpus delicti,“ zmuszając autora do hipotez, mogących mieć niekiedy błędną podstawę.

Będę się starał unikać rzeczy mniej pewnych, zaznaczam jednakże, że odpowiadam jedynie za wierność wypadków widzianych na własne oczy, zdarzenia zaś zasłyszane lub opowiedziane mi przez osoby drugie, przytoczę z dobrodziejstwem inwentarza, zwłaszcza, że opowiadającymi byli tacy Skalski i Olbryś, lubiący niekiedy haflować.

Ale dość wstępu.

Po owej feście w Krzywosękach, interesy rodzinne zmusiły mnie do dłuższego zamieszkania w Warszawie. Wróciłem dopiero po Nowym roku. W domu znalazłem kilka listów, a między innymi od Skalskiego, donoszący, że Woś zwichnął nogę w kostce i od paru tygodni leży. Pisał, że skoczył z pudła karety dla przypodobania się pannio.

O, faksie tym głośno było w całej okolicy, niebawem też dowiedziałem się szczegółów.

Dorocznym zwyczajem w dzień Sylwestra na korzyść miejscowego szpitala urządzono w miasteczku bal obywatelski. Bawiliśmy się bardzo dobrze, zjazd był liczny, bo i cel szlachetny pociągał, a i od zabawy, jako zabawy nikt nie stronił. (Żaluję bardzo, że bawiąc w Warszawie być nie mogłem). Na tym to balu „szpitalikowym“ Woś o mały figiel nie dochrapał się kalectwa.

Ot, co mi opowiadał Skalski.

Tańczono do rana. Woś prawie już zdeklarowany konkurent do ręki panny Stefani, kręci się około *Myszeidy*, tańczy na zabój, a za kohnierz nie wylewa. Stary Myszewski patrzy na wszystko przez szpary, ile że w gruncie rzeczy młodego Kalinowskie-

go szczerze lubił. Kto królową balu? Rzecz prosta: panna Stefania! Po białym mazurze, kiedy już znużenie dawało się we znaki i pleć piękna poczęła się wynosić *po angielsku* do wynajętych mieszkań, Woś, Skalski, Olbryś i kilku je-zezze innych uradzają, żeby „królową“ odnieść do zajmowanych w poblizkiej ulicy pokojów... Ale jak?

Konie już zaszyły. Zawinęli się tedy eichaczem. Furmana z kozła, trzy ruble w garści. Wykładają konie i gdy panie wsiadły sami do dyszla... Z początku nikt nie spostrzegł co się dzieje... Ciągają tedy po oślizgłym bruku, bo choć sanny nie było, ale po odwilży mróz chwycił. I byłoby im się może ta oryginalna czupada zupełnie udała, gdyby nie Olbryś, który idąc na „swaszlu,“ potyka się i pada. Reszta wyfraczonych *karosiczów* w śmiech.

Sprawka się wydała. Stary Myszewski, wyrzawszy z karety, w pierwszej chwili nie mógł się zorientować, co u licha się stało... panny (była prócz panny Stefani młodsza Karolecia) także... Wreszcie domyślają się wszystkiego. Panny nie — może nawet w duchu rade, ale stary, obraża się nie na żarty i nie przebierając w słowach, wymyśla *ekwipażowi* od półgłówek...

Przepraszają... zaklinają...

Stary zawziął się, słuchać nie chce! Furmana w kark! Każę zaprzęgać co żywo, i w największej pasji, już nie do wynajętego mieszkania, ale wprost do Obręcznej jechać każę.

— DCN —

Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI

EX-PACHCIARZA,

szkiec podwójną kredką

w oświetleniu Fankla Rasłanki.

(Dalszy ciąg.)

Żaluję bardzo, że reszta dokumentów odnoszących się do tej najważniejszej epoki życia Wojciecha Kalinowskiego, uległa nieszczęsnym trafem zniszczeniu. Zwitek listów pocięły myszy do tego stopnia, że prócz daty i kilku wstępnych wykrzykników nie więcej odczytać nie mogłem, co się zaś tyczy notatek to po za cyframi (dopisanymi niebieskim ołówkiem) tak wyblakły, iż tylko niektóre słowa odcyfrować mogłem. Żółte plamy na papierze każą mi się domyślać, że fascykuł uległ zamoczeniu.

Prawdopodobnie notatki Wosiowe znalazły się w wilgotnem miejscu, gdzie zaciekało dachem.

Zresztą nie o przyczynę chodzi, lecz o skutek. Ten dla mnie jako badacza-historjografa jest wielce niepomysłnym, raz, że mnie pozbawia cennego materiału autograficznego, powtóre, że brak ten dotyczy najciekawszego okresu, jakim jest każdy ożenek.

Żywe słowo jakkolwiek zwykło górować nad pisanem, w tych razach nie przedstawia ani tak dokładnych wytycznych, ani nie daje możności oparcia

Telegramy.

Petersburg, 27-go b. m. Najwyżej rozkazano. 1) wydawać ze skarbu państwa dodatkowo do sum wyznaczonych obecnie na utrzymanie szkół powiatowych i miejskich w r. 1900—50,000 rb., w 1901 r.—100,000 rb., w 1902 r.—150,000 rb., w 1903 r.—200,000 rb. począwszy zaś od 1904 r. po 250,000 rb. rocznie, 2) wydawać wyżej wzmiankowane sumy ministrowi oświaty do jego rozporządzenia; minister oświaty ma rozporządzać wzmiankowanymi sumami po uprzednim porozumieniu się z ministrem skarbu i bez uzyskiwania za każdym razem oddzielnego pozwolenia na zakładanie szkół nowych i powiększenie środków istniejących szkół miejskich.

Praga czeska, 27-go b. m. Ksiądz arcybiskup praski, kardynał Franciszek Schoenborn, wczoraj zakończył życie.

Wiedeń, 27-go b. m. Jakkolwiek cesarz Franciszek Józef czuje się całkiem dobrze, przecież będzie musiał przez czas pewien jeszcze zachować się bardzo ostrożnie, dlatego naznaczonego na dzień jutrzejszy ceremonjału nałożenia kapelusza kardynalskiego na

głowę arcybiskupa Gorycji, kardynała Missii, dokona w zastępstwie jego arcyksiądz Franciszek Ferdynand Esteński.

Lwów, 27-go b. m. Powracającego do Lwowa marszałka krajowego, Stanisława hr. Badeniego, pomiędzy Radziechowem a Krasnem uniosły konie. Marszałek wpadł do rowu i złamał sobie nogę poniżej kolana. Przewieziono go do Lwowa.

Paryż, 27-go b. m. Podczas dzisiejszej uroczystości w Wersalu na cześć generała Hoche'a zaszły nieporządki. Wiele osób ranionych.

Paryż, 27-go b. m. Na radzie ministrów, odbytej wczoraj pod prezydencją Loubeta, ułożył nowy gabinet w ogólnych zarysach oświadczenie rządowe. W krótkich słowach zaznacza ono, że gabinet utworzył się głównie w celu ochrony instytucji republikańskich. Waldeck-Rousseau wystosował do prefektów cyrkularz w którym poleca jaknajwiększą bezstronność, tłumienie wszelkich zaburzeń, oraz troskę o regularne funkcjonowanie władz republikańskich.—Minister wojny Gallifet wystosował cyrkularz do generałów, nakazując im, żeby armii przypominali ciągle absolutne poszanowanie karność. Na wniosek Gallifeta posta-

nowiła rada ministrów usunąć kilku oficerów, którzy dopuścili się manifestacji, niezgodnych z karnością wojskową—szefem policji zamianowany został Lépine.

Haga, 27-go b. m. W komisji pierwszej rozważanym był wczoraj rosyjski wniosek, który domaga się, aby obecne budżety wojskowe i obecne siły wojskowe nie były przez pięć lat podwyższone, z wyjątkiem jedynie wojsk kolonialnych. W komisji trzeciej, zajmującej się sprawą sądów rozjemczych, nastąpi odroczenie rozpraw, aby reprezentanci mogli porozumieć się ze swymi rządami.

Z humorystyki.

Niepoprawny.
Mleczarz (skazany za fałszowanie mleka na 25 rubli kary):
— Słuchaj stara, porządnie ino teraz dolewaj wody, żeby ci znów te 25 rubli odbić!

Odpowiedzi od redakcji.

Jednemu z członków założycieli tow. cyklistów. Wkrótce zabierzemy głos w sprawie poruszonej przez szan. pana w liście z dn. 25-go b. m. O przyrzeczonej dalszy ciąg tej sprawy ujęjmy prosimy.

OGŁOSZENIA.

UCZEŃ

potrzebny do Dentysty. Wiadomość w Redakcji. 207—4

Uczeń klasy 8-ej i drugi 5-ej, poszukują korepetycy w Radomiu. Wiadomość w Redakcji. 203—2

Potrzebny jest pomocnik do gospodarstwa na nieduży folwark. Oferty listownie poczta Bodzentyn dla W. S. 205—3

Skończona konserwatystka władająca językami: polskim, ruskim i francuskim może przyjąć kondycję na czas wakacji. Wiadomość w redakcji. 204—3

Pierścionek

znaleziony w wagonie można odebrać: Ul. Długa, dom Małachina mieszkania № 13. 206—1

Ogier arabski

3/4 krwi, ośm lat, gniady, rosły, zaprzężony, z ruszonemi nogami, potomstwo do odstąpienia, do sprzedania za 200 rb. w Janikowie poczta Przysucha. 202—3

OWCE.

Kto by miał do sprzedania owce szodony lub rambulety raczy zawiadomić wójta gminy Grzegorzewice, Opatowski powiat, poczta Łągów. 196—1

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Portland - Cementu „Firley”

w LUBLINIE

poleca po cenach fabrycznych

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

F. CIĘSZKOWSKIEGO

w RADOMIU.

SOLEC

Zakład Wód Mineralnych

SIARCZANO-SŁONYCH

(w gub. Kieleckiej, pow. Stopnickim, w 14-tu wiorstach od Buska.)

Sezon od 20-go Maja do 20-go Września.

Bliższe szczegóły u Dyrektora Zakładu D-ra Daniewskiego w Solcu, poczta Stopnica, lub broszury tegoż o Solcu (do nabycia we wszystkich księgarniach.) 2982—1

Egzystujące od roku 1818

ZAKŁADY DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE

pod firmą:

„JAN KANTY TRZEBIŃSKI“

na mocy pozwolenia wydanego przez Rząd Gubernjalny Radomski dnia 29 maja (10 czerwea) 1899 roku za № 4292 prowadzić będziemy nadal pod niezmienioną firmą:

„Jan Kanty Trzebiński“

Bracia Juljan i Jan Trzebińscy.

184—3

Gebethner; Wolff

w Warszawie, 17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład Fortepianów, Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja: Łódź, Piotrkowska 46.

186—16

RADOMSKIE TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE

Pieców Wapiennych

„RUDA WIELKA.”

Przystanek dr. żel. Iwangr.-Dąbr., pod Radomiem.

Przyjmuje obstalunki na wapno i miał wapienny rolniczy (wapno w razie żądania z odstawą do domu).

Zapotrzebowania uprasza się przysyłać do Zarządu Pieców Wapiennych Radom, Ogrodowa № 448. 152—1

Jest do odstąpienia z wolnej ręki restauracja w Pińczowie w hotelu Polskim, wraz z cukiernią, całym urządzeniem, bilardem i t. p. detaliczna sprzedaż wódek na kieliszki dozwolona, oraz do wydzierżawienia numeru hotelowe. Adres: Smolarski, w Pińczowie. 193—1

Przygotowuję chłopców do gimnazjum w czasie wakacji, F. Zbrowski nauczyciel. 201—1

o wydzierżawienia dwa ogrody owocowe jako tej morga ziemi pod warzywo. Wiadomość w Redakcji. 195—1

Dwa Folwarki donacyjne

w Ś-to-Krzyżkiem na lat 12 do odstąpienia zaraz. Bliższa wiadomość w zakładzie mechanicznym p. Bolesty na Warszawskiej ulicy, wi-za-wi poczty. 197—1

BUSKO Dr. Majkowski
Starszy lekarz szpitala św. Mikołaja, ordynuje 3352—1
w willi własnej.



Vin de Saint-Raphael
przepyszne w smaku.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na markę fabryczną i na markę stowarzyszenia fabrykantów dla ścigania fałszu. 145—5

Konserwuje się wedle metody Pastera. Każda butelka zaopatrzona jest w Broszurę d-ra de Barré,

O WINIE Saint-Raphael jako o wzmacniającym i posiłnym środku.

Ostrzega się przeciw podrobianiom Compagnie du Vin de Saint-Raphael Valence, Drome, France.

